

8 lat

temu w kopalni Śląsk doszło do katastrofy, w której zginęło 20 górników.

WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 32
2017
KATOWICE
21-27.09.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Dominik Kolorz: Jeśli tej ustawy nie będzie, już w 2021 roku będziemy zmuszeni importować energię z innych krajów europejskich. » STRONA 3

Ksenia Ulanowicz-Sienkiel: Nie jest dyskryminacją to, że mamy wybór, kiedy iść na emeryturę, ale to, że zarabiamy znacznie mniej, niż na Zachodzie. » STRONA 4



4,6 miliona Polaków zarabia lub dorabia na umowach cywilnoprawnych, osiągając dochody wynoszące nawet 40 mld zł rocznie. Straty, jakie z tego tytułu ponosi system emerytalny są ogromne. Solidarność od dawna domaga się pełnego oskładkowania wszystkich umów cywilnoprawnych.

BEZ SKŁADEK W PRZYSZŁOŚCI NIE BĘDZIE EMERYTUR

Jak wynika z informacji Ministerstwa Finansów i ZUS umowy cywilnoprawne posiada już ok. 4,6 mln Polaków. Z szacunków analityków wynika, że gdyby wszystkie te umowy zostały oskładkowane do pełnej wysokości, wówczas do budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w ciągu roku wpływałoby 5 mld zł więcej. – ZUS miałby więcej środków na świadczenia, czyli budżet państwa dopłacałby mniej pieniędzy do systemu ubezpieczeń społecznych – mówi dr Jan Czarzasty, ekonomista ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Za niska, żeby przeżyć

Wśród osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych największą grupę stanowią młodzi ludzie oraz pracownicy, dla których taka forma zatrudnienia jest podstawowym źródłem dochodu. Młodych ludzi podejmujących prace sezonowe na podstawie umów cywilnoprawnych w ciągu roku jest 2,6 miliona. Tego typu umowy wybiera zdecydowana większość studentów.

Drugą, bardzo dużą grupę, liczącą przeszło milion osób, stanowią pracownicy, dla których umowy cywilnoprawne to jedyne źródło dochodu. – Należy liczyć się z tym, że w przyszłości osoby te będą otrzymywały emeryturę, która nie pozwoli na przeżycie. Ten problem dotyczy także osób samozatrudnionych. Część z nich z własnego wyboru deklaruje najniższą podstawę, od której odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne. Z drugiej strony, nie jesteśmy w stanie dokładnie określić, o ile większe byłyby wpływy do ZUS. Nie można też dokreślać śruby za mocno, bo uderzy to w osoby, które na umowach cywilnych tylko dorabiają – dodaje ekonomista.

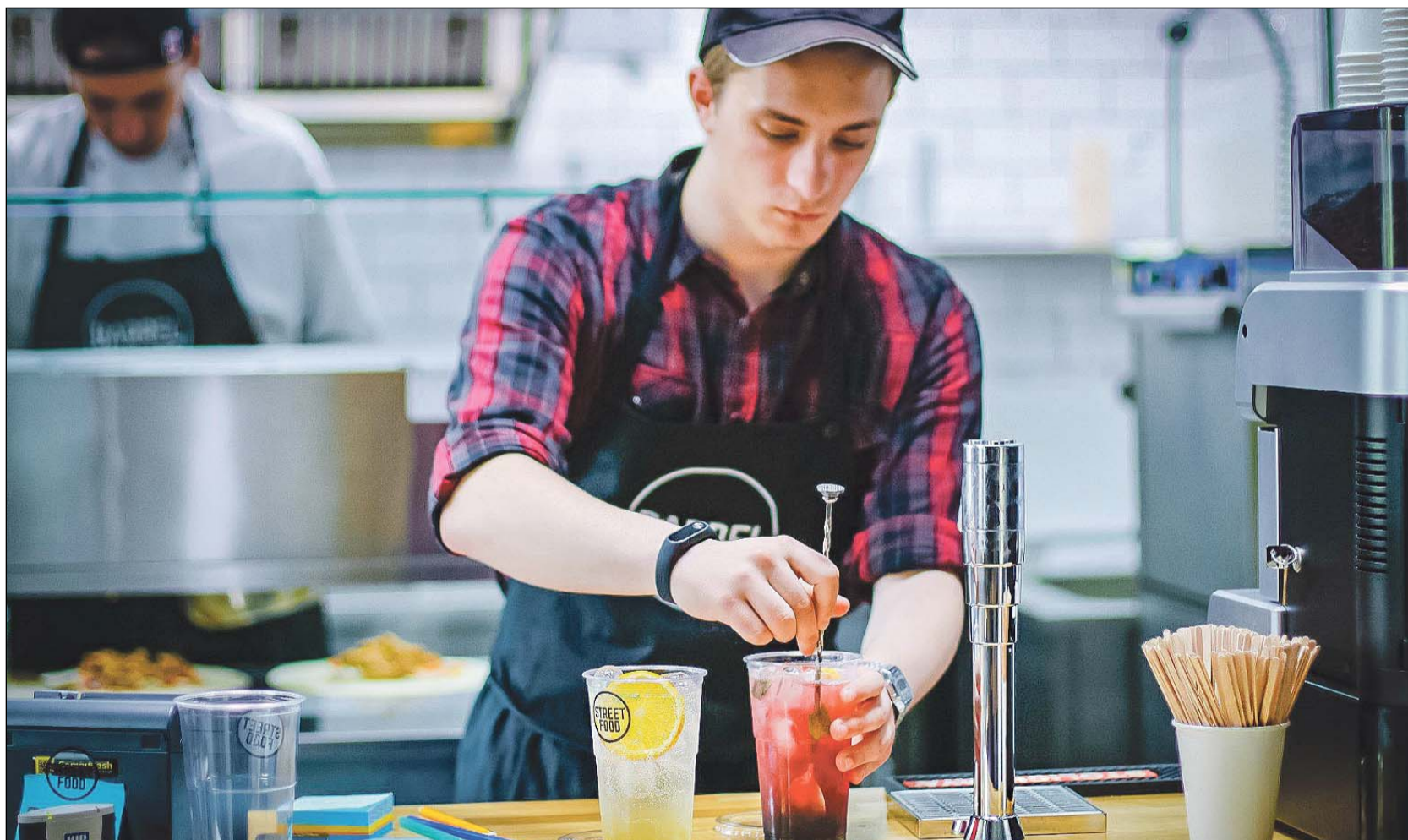


Foto: pexels.com/CCO

Nie wierzą w emeryturę

Wśród osób posiadających umowy cywilnoprawne znajduje się także m.in. blisko 500 tys. pracowników etatowych, którzy w ten sposób dorabiają do pensji oraz przeszło 30 tys. osób prowadzących działalność gospodarczą. Dr hab. Adam Mrozowicki, socjolog z Uniwersytetu Wrocławskiego podkreśla, że część osób świadomie wybrała taką formę zatrudnienia, woli dzisiaj dostawać więcej pieniędzy, niż myśleć o przyszłej emeryturze. – Nie wierzą w sens pracy na emeryturę i są przekonane, że ich zabezpieczeniem na przyszłość, będzie

wszystko to co sami sobie uzbierają. Problem polega na tym, że trzeba ich przekonać, że istnieje skuteczne państwo i jeżeli dzisiaj będą się dokładali do wspólnego koszyka, to w przyszłości będą mieli zapewniony byt – mówi socjolog.

Niewielkie składki

Z najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że obecnie pracuje ok. 16 milionów Polaków, a umowy o pracę na czas nieokreślony posiada ok. 9,5 mln osób. Część pracowników ma także umowy o pracę na czas określony, od których,

podobnie jak od umów stałych, składki na ubezpieczenie społeczne odprowadzane są w pełnej wysokości.

NSZZ Solidarność od wielu lat alarmuje, że pracownicy etatowi nie udźwigną Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i domaga się wprowadzenia obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne od wszystkich rodzajów umów cywilnoprawnych. Projekt ustawy o oskładkowaniu umów cywilnoprawnych został złożony w Sejmie przez związkowców już w 2012 roku. W październiku 2014 roku Sejm przegłosował

nowelizację Kodeksu pracy wprowadzającą obowiązek płacenia składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od umów-zleceń. Zmiana weszła w życie w styczniu 2016 roku. Zgodnie z nią umowy-zlecenia zostały częściowo oskładkowane. W ocenie związkowców problem nie został w pełni rozwiązany, ponieważ składki na ubezpieczenie społeczne odprowadzane od tego typu umów nie są wysokie. Nawet jeżeli dana osoba posiada kilka umów-zleceń to podatek zapłaci tylko do wysokości minimalnego wynagrodzenia, które obecnie wynosi 2 tys. zł brutto. Problem dotyczy

również umów o dzieło, które w dalszym ciągu pozostają nieoskładkowane.

Jeden kontrakt

Dr Jan Czarzasty przypomina, że kilka lat temu pojawił się także pomysł wprowadzenia jednolitej umowy dla wszystkich osób pracujących. – To mogłoby być dobre rozwiązanie. Radykalnie ograniczyłoby możliwości szukania bocznych dróg przez pracodawców, np. stosowania umów cywilnoprawnych, w sytuacjach, w których pracownik powinien otrzymać umowę o pracę – mówi ekonomista z SGH.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

8 tys. zł

wyniesie od 1 stycznia 2018 roku kwota wolna od podatku – zapowiedział wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki. Obecnie kwota wolna od podatku wynosi 6,6 tys. zł., a jej beneficjentami jest 3,4 mln osób. Po wprowadzeniu zmian grupa ta wzrośnie do 5-6 mln. Minister Morawiecki zapowiedział też, że resort finansów nie planuje obniżenia stawek podatku VAT, które przez poprzednią koalicję rządzącą PO-PSL zostały podniesione w 2011 roku, jak wówczas obiecywano, na okres trzech lat.

KRÓTKO

Bezpłatna komunikacja dla opozycjonistów

» **PREZYDIUM ZARZĄDU REGIONU** Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwróciło się z wnioskiem do przewodniczącego zarządu KZK GOP Romana Urbańczyka o przyznanie prawa do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską działaczom opozycyjnym z okresu PRL – Przyznanie działaczom opozycji antykomunistycznej prawa do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską byłoby w naszej ocenie wspaniałym przykładem na to, że społeczność Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pamięta o swoich bohaterach nie tylko przy okazji rocznicowych uroczystości, ale każdego dnia. Stanowiłoby również niezwykle cenny element budowania więzi społecznych oraz tożsamości naszego regionu – czytamy w piśmie skierowanym do Romana Urbańczyka. Członkowie prezydium śląsko-dąbrowskiej Solidarności podkreślili, że represje wprowadzone po ogłoszeniu stanu wojennego dotknęły tysiące mieszkańców naszego regionu. Wielu z nich zostało zwolnionych z pracy za działalność opozycyjną, w wyniku czego dzisiaj otrzymują bardzo niskie emerytury. Niejednokrotnie działacze Solidarności oraz innych ugrupowań opozycyjnych przytłaczali represje trwałą utratą zdrowia. – Proponujemy, aby prawem do bezpłatnego przejazdu środkami komunikacji miejskiej objąć osoby posiadające status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych ustanowiony na mocy Ustawy z dnia 20 marca 2015 roku o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Jednocześnie śląsko-dąbrowska Solidarność deklaruje wszelkie możliwe wsparcie działań pozwalających zrealizować tę niezwykle ważną i potrzebną inicjatywę – czytamy w dokumencie.

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

» **15 PAŹDZIERNIKA UPŁYWA TERMIN** zgłaszania kandydatów do udziału w X edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom, którego organizatorem jest NSZZ Solidarność. Patronat nad konkursem objął prezydent RP Andrzej Duda. Zgodnie z regulaminem konkursu prawo do zgłaszania kandydatów posiadają podstawowe jednostki organizacyjne Solidarności. Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl. Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związku zawodowe. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat. Laureaci poprzednich edycji konkursu mogą ponownie ubiegać się o przyznanie Certyfikatu po wygaśnięciu tego okresu.

ŁK, AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Zawsze byłem fanem myślenia „na chłopski rozum” czy jak kto woli „na zdrowy rozsądek”. Im jestem starszy, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że najprostsze rozwiązanie czy wyjaśnienie danego zagadnienia jest z reguły tym najbardziej słusznym. Z kolei im bardziej ktoś próbuje gmatwać, dzielić włos na czworo i wymyślać setki argumentów za i przeciw, tym bardziej prawdopodobne, że w ogóle nie potrafi lub nie chce danego problemu rozwiązać. Jako absolwent jednego z kierunków studiów z zakresu nauk społecznych mam podejrzenie graniczące z pewnością, że większość z tychże nauk, które pilnie zgłębiałem podczas procesu edukacji, skupia się głównie na nazywaniu mądrymi słowami tego co, każdy średnio rozgarnięty człowiek, bez żadnych literek przed nazwiskiem jest w stanie wydedukować na chłopski rozum właśnie.

Ostatnio w jednym z największych dzienników w kraju ukazał się artykuł traktujący o tym, że w zeszłym roku urodziło w naszym kraju 13 tys. dzieci więcej niż rok wcześniej. Co więcej, w tej grupie najmłodszych obywateli większość przyszła na świat jako drugie lub trzecie dziecko w rodzinie. Artykuł został opatrzonej najgłupszym z możliwych tytułem: „Koniec wyścigu szczurów”. Czyli że niby pokolenie skupione dotąd jednie na robieniu kariery, poszło po rozum do głowy i zaczęło zakładać rodziny. Ten tytuł doskonale wpisuje się w toczącą się od wielu lat równie idiotyczną dyskusję o tym, dlaczego mamy tak marny przyrost naturalny. Na pewno nie raz słyszeliście różnych przemądrzalców, wg których dzieci w Polsce się nie rodzą, bo młodzi ludzie wolą poświęcać się karierze, jest za mało miejsc w przedszkolach, urlopy macierzyńskie są za krótkie a w szkolnych sklepikach zamiast zdrowych i bezglutenowych produktów z pełnego ziarna sprzedaje się niezdrowe drożdżówki i ciipsy.

Oczywiście biorąc sprawę na chłopski rozum wyjaśnienie niskiej dzietności jest oczywiste. Młodych Polaków zwyczajnie



Kiedy budzisz się i uświadamiasz sobie, że do pracy idziesz dopiero za 20 lat

Foto: demotyatory.pl

Młodych Polaków zwyczajnie na dzieci nie stać. Poświęcają się pracy, nie po to, żeby robić kariery rodem z amerykańskiego filmu, ale żeby jakoś związać koniec z końcem.

na dzieci nie stać. Poświęcają się pracy, nie po to, żeby robić kariery rodem z amerykańskiego filmu, ale żeby jakoś związać koniec z końcem i, jeśli mają szczęście, móc kupić mieszkanie na 30-letni kredyt. Nikt przecież nie rezygnuje z posiadania dzieci z powodu tego, że urlop macierzyński trwa 12, a nie 18 miesięcy, lub dlatego, że gdy dziecko podrośnie będzie problem z zapewnieniem mu przedszkola.

Te wszystkie rzeczy oczywiście mają znaczenie, ale co najwyżej drugorzędne i chyba nie znajdzie się rodzic, który by temu zaprzeczył.

Dzieci będą się rodzić, jeśli ich przyszli rodzice poczują się na tyle bezpiecznie, aby podjąć decyzję o założeniu rodziny. Będą mieli stabilną pracę i zarobki pozwalające, co miesiąc płacić ratę kredytu hipotecznego. W zeszłym roku bezrobocie trochę spadło, zarobki trochę wzrosły, a państwo zaczęło trochę pomagać młodym rodzinom, dając im 500+. W konsekwencji dzieci urodziło się trochę, a raczej troszeczkę więcej, bo te 13 tys. w 38-milionowym narodzie to jednak bardzo niewiele i znacznie za mało na ogłoszenie jakiegokolwiek sukcesu. Jednak wystarczająco dużo, żeby przekonać się, że „chłopski rozum” zazwyczaj jest wart więcej, niż literki przed nazwiskiem.

TRZECI Z CZWARTA:)

INNI napisali

Głodówka górników w Rosji

Od 18 września w miejscowości Wierszyno-Darasuńskij w Rosji strajk głodowy prowadzi 20 górników, którzy stracili pracę w tamtejszej kopalni złota. Po zwolnieniu w lipcu i sierpniu 500 pracowników dyrekcja kopalni do tej pory nie wypłaciła im zaległych pensji.

Jak pisał dziennik Rzeczpospolita, górnicy prowadzą głodówkę obok budynku administracji kopalni. Zapowiadają, że nie ustąpią dopóki kierownictwo nie ureguluje należności wobec wszystkich pracowników zwolnionych z powodu planowanej przez właściciela kopalni sprzedaży zakładu. Jak utrzymuje firma Jużurażołoto kopalnia jest nierentowna.

Zanim górnicy podjęli decyzję o głodówce bezskutecznie zwracali się o pomoc m.in. do prokuratury, rosyjskiej inspekcji pracy, a nawet do pełnomocnika prezydenta Rosji w Kraju Zabajkalskim.

Do protestów w rosyjskiej kopalni złota doszło już w maju, również z powodów nie wypłacenia pracownikom wynagrodzeń. Wtedy dyrekcja zapewniała ich, że część pieniędzy otrzymają w najbliższym czasie. Również ta deklaracja do tej pory nie została zrealizowana.

Ukarani za rozrzutność

Od stycznia do sierpnia 2017 roku komisja dyscyplinarna Komunistycznej Partii Chin ukarała finansowo aż 40 tys. urzędników państwowych za rozrzutność i ekstrawagancję. Jak podało Radio Zet, najczęstszymi powodami kar było m.in. przyznawanie sobie premii, wręczanie i przyjmowanie upominków oraz nadużycia dotyczące korzystania z publicznych pojazdów.

Prowadzona od grudnia 2012 roku przez chińskie władze kampania antykorupcyjna ma na celu promowanie oszczędności i umiaru wśród urzędników. Jej reguły zabraniają m.in. organizowania przez urzędników wystawnych bankietów, ograniczają ich podróże służbowe za granicę i zalecają unikanie wszelkich zbytków podczas oficjalnych spotkań.

W ocenie chińskich władz kary za rozrzutność pozytywnie wpłyną na budżet państwa. Tymczasem, jak informuje Radio Zet, jej ograniczenie uderzyło w chińską gospodarkę. W ostatnich latach m.in. spadła sprzedaż biletów lotniczych pierwszej klasy. Zbankrutowało też wiele ekskluzywnych restauracji. Spadły również ceny drogich trunków i luksusowych towarów.

Ponad 1 mln koron na obywatela

1 bilion dolarów oszczędności zgromadziła do tej pory Norwegia na państwowym funduszu inwestycyjnym. To ponad 7,8 bln norweskich koron, a w przeliczeniu na polską walutę 3,6 bln zł. Jak poinformował m.in. portal Forsal.pl, to obecnie największy fundusz inwestycyjny na świecie.

Fundusz, ustanowiony ponad 20 lat temu m.in. w celu zabezpieczenia przez państwo emerytur dla kolejnych pokoleń, obraca głównie pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży ropy naftowej. Bogate złoża tego surowca Norwegia posiada na Morzu Północnym. Pierwszy transfer dochodów ze sprzedaży ropy został przekazany na fundusz w 1996 roku. Fundusz jest obecnie w posiadaniu 1,2 proc. firm notowanych na giełdach na całym świecie.

Warto zaznaczyć, że Norwegia liczy tylko 5,2 mln mieszkańców. To oznacza, że z funduszu inwestycyjnego na jednego obywatela przypada ponad 1 mln koron. Według szacunków norweskiego rządu do 2025 roku oszczędności zgromadzone na funduszu wzrosną do kwoty 1,3 bln dolarów.

OPRAC. BEA

14 września projekt ustawy o rynku mocy nieoczekiwanie został wycofany z porządku obrad Sejmu. Jeśli ustawa nie zostanie szybko wprowadzona w życie, w najlepszym wypadku już za kilka lat nasz kraj utraci niezależność energetyczną. Jeśli natomiast sprawdzi się czarny scenariusz, czeka nas blackout.

Ta ustawa to absolutna konieczność

Wprowadzenie ustawy o rynku mocy wynika z konieczności dostosowania polskiego sektora energetycznego do wymogów polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej. Ustawa stanowi rodzaj wsparcia dla energetyki. Na mocy jej zapisów wytwórcy energii mają otrzymywać pieniądze nie tylko za dostarczoną energię, ale również za gotowość do jej dostarczenia, czyli utrzymywanie odpowiednich rezerw mocy.

Ogromne koszty OZE

Obowiązek utrzymywania rezerw w elektrowniach konwencjonalnych pojawił się w związku z wymuszonym przez Unię Europejską rozwojem energetyki opartej na odnawialnych źródłach energii. Energetyka wiatrowa czy fotowoltaiczna, choć bardzo droga i wymagająca ogromnych dotacji, jest również uzależniona od warunków pogodowych. Mówiąc w uproszczeniu, gdy przestaje wiać wiatr, a słońce chowa się za chmurami, farmy wiatrowe i instalacje fotowoltaiczne nie są w stanie dostarczyć do systemu odpowiedniej ilości energii elektrycznej. W związku z powyższym elektrownie konwencjonalne muszą przez cały czas utrzymywać rezerwy, aby zapewnić stabilność systemu i uniknąć zagrożenia przerw w dostawie energii dla przemysłu i odbiorców indywidualnych. Koszty dla elektrowni węglowych z tym związane sięgają miliardów zł rocznie.



Foto: pixabay.com/CCO

wych z tym związane sięgają miliardów zł rocznie.

Impuls dla inwestycji

Ustawa o rynku mocy ma zrekompensować elektrowniom węglowym konieczność utrzymywania rezerw. Ma też stanowić zachętę ekonomiczną dla koncernów energetycznych do budowy nowych jednostek wytwórczych i modernizacji już istniejących, tak aby spełniały wyśrubowane normy ekologiczne nałożone przez UE.

Te inwestycje będą konieczne chociażby w związku z wejściem w życie tzw. pakietu zimowego, czyli regulacji prawnych dotyczących energetyki przygotowanych przez Komisję Europejską. Kluczowy zapis pakietu zimowego zakłada, że wsparcie państwa w postaci dopłat za gotowość do dostarczenia energii mogłyby otrzymywać wyłącznie te elektrownie, których poziom emisji jest mniejszy niż 550 g/kWh. Obecnie żadna polska elektrownia węgla nie spełnia

tego wymogu. Choć negocjacje pakietu zimowego wciąż trwają, nawet jeśli polski rząd wynegocjuje jego złagodzenie, polską energetykę i tak musi się przygotować na gigantyczne inwestycje. Bez wprowadzenia ustawy o rynku mocy pieniądze na ich realizację raczej nie uda się znaleźć. – Gdyby nie skrajnie szkodliwa dla polskiej gospodarki polityka klimatyczna UE, nie byłoby problemu. Niestety ta polityka funkcjonuje i musimy się stosować do jej zapisów.

Ustawa o rynku mocy to jedyny instrument pozwalający zdobyć jakiegokolwiek pieniądze na modernizację energetyki węglowej, a węgiel w naszych warunkach jeszcze przez wiele lat pozostanie najtańszym nośnikiem energii oraz jedynym zapewniającym nam niezależność energetyczną. Jeśli tej ustawy nie będzie, już w 2021 roku, a najpóźniej w 2023 roku będziemy zmuszeni importować bardzo drogą energię elektryczną z innych krajów europejskich, głównie z Niemiec.

Tym samym nieodwracalnie utracimy niezależność energetyczną oraz bezpieczeństwo energetyczne – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Będą podwyżki

Niestety wprowadzenie rynku mocy wiąże się ze wzrostem rachunków za prąd od 2020 lub od 2021 roku. Resort energii zapowiada, że podwyżka dla gospodarstw domowych wyniesie 1,5-2 zł miesięcznie czyli od 18 do 24 zł rocznie. Inne szacunki są znacznie wyższe. – Rodzina zużywająca 2,5 MWh w ciągu roku zapłaci za prąd ok. 80 zł więcej w ujęciu rocznym. Trzeba jednak pamiętać, że bez rynku mocy, przy konieczności importowania energii podwyżki też by były i to najprawdopodobniej znacznie wyższe. Na dodatek uzależniając się od dostaw energii z zagranicy, stracilibyśmy jakiegokolwiek wpływ na jej cenę, która byłaby ustalana poza naszym krajem – wskazuje Dominik Kolorz.

Według nieoficjalnych informacji projekt ustawy o rynku mocy ma wrócić do Sejmu za miesiąc. W tym czasie ma on zostać skonsultowany z Komisją Europejską w ramach tzw. procedury prenotyfikacji. Ustawa po jej uchwaleniu przez polski parlament będzie jeszcze musiała zostać zaakceptowana przez KE. Zgodnie z zapowiedziami rządzących ustawa o rynku mocy ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2018 roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Górnicza Solidarność chce uczestniczyć w negocjacjach z KE

Górnicza Solidarność zwróciła się z wnioskiem do premier Beaty Szydło o umożliwienie udziału strony społecznej w procesie notyfikacji przez Komisję Europejską programu restrukturyzacji polskiego górnictwa. Najważniejsze informacje dotyczące tej kwestii wciąż pozostają utajnione.

– Nie wiemy, w jakim kierunku zmierzają te rozmowy, bo nie mamy praktycznie żadnych informacji. Powoli kończy się nasza cierpliwość. Domagamy się uczestnictwa w negocjacjach na temat notyfikacji pomocy publicznej, która jest fałszywie przedstawiana jako pomoc dla branży węgla kamiennego, bo de facto służy ona jego likwidacji. Chcemy spotkać się z premier Beatą Szydło, by porozmawiać o sytuacji polskiego węgla – mówi Jarosław Grzesik, przewodniczący górniczej Solidarności.

W piśmie skierowanym do szefowej rządu 15 września związkowcy wskazali, że przed



Foto: TSD

kilkoma miesiącami zwrócili się do Ministra Energii z wnioskiem o upublicznienie dokumentu notyfikującego

zgodę na pomoc publiczną. – Po wielu naszych monitach dokument ten został opublikowany na stronie minister-

stwa. Jednak najważniejsze dla nas informacje, jak choćby daty przeniesienia wybranych kopalń do Spółki Restruktury-

zacji Kopalń zostały utajnione – czytamy w dokumencie.

Jak wynika z nieoficjalnych informacji uzyskanych przez związkowców, niebawem polski rząd ma wystąpić do Komisji Europejskiej z wnioskiem o aktualizację dokumentu notyfikacyjnego. Powodem tej decyzji są zmiany organizacyjne w branży górniczej, m.in. włączenie kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego do Polskiej Grupy Górniczej, a także przeniesienie części aktywów Kompanii Węglowej oraz KHW do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. – Niestety, wszystko to wciąż jest pokryte tajemnicą, do której jako strona społeczna nie mamy żadnego wglądu ani dostępu do informacji. Co więcej, nie wiemy kto ze strony resortu energii odpowiada za ten proces. Z nieoficjalnych informacji wynika, że osobą odpowiedzialną za ten ważny proces jest były wiceminister energii

Wojciech Kowalczyk, który już za rządów koalicji PO-PSL był negocjatorem polskim w Brukseli. Problem w tym, że Wojciech Kowalczyk już kilka miesięcy temu opuścił resort energii, by objąć stanowisko wiceprezesa zarządu Polskiej Grupy Energetycznej – napisano w piśmie KSGWK skierowanym do szefowej rządu.

Górnicza Solidarność domaga się upublicznienia pełnych informacji dotyczących procesu notyfikacji przez KE pomocy publicznej dla polskiego górnictwa oraz roli zarządu PGE w tym procesie. – Ponadto, uważamy, że reprezentanci górniczych związków zawodowych powinni uczestniczyć w negocjacjach z urzędnikami Komisji Europejskiej, reprezentując w nich interes społeczny środowiska górniczego w Polsce – podkreśla Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność.

MJ, ŁK

Kilka tysięcy osób demonstrowało 16 września przed siedzibą Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Warszawie przeciwko ingerencji urzędników z Brukseli w sprawę obniżenia wieku emerytalnego w Polsce.

To przywilej kobiet, a nie dyskryminacja

Wmanifestacji wzięli udział związkowcy z Solidarności z całego kraju.

Demonstranci przywieźli ze sobą transparenty, na których widniały hasła: „Wiek emerytalny. Nasze prawo, nasz wybór” i „Polska szanuje polskie kobiety”. – Ta pikietka (przed siedzibą Przedstawicielstwa KE w Warszawie, przyp. ak) jest dzisiaj po raz pierwszy, ale najprawdopodobniej, nie ostatni. Zorganizowaliśmy ją, bo biurokraci z Komisji Europejskiej mają chęć mówić, o tym, że Polki są dyskryminowane, co jest kpina i nieporozumieniem – mówił Piotr Duda podczas manifestacji przed siedzibą Przedstawicielstwa KE w Warszawie.

Przewodniczący Solidarności przypomniał także protesty związkowców przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego przez poprzednią koalicję rządzącą PO-PSL. Zazaczył, że w 2012 roku pod wnioskiem o referendum w sprawie wieku emerytalnego podpisało się 2,5 miliona Polaków. Mimo tak ogromnego poparcia społecznego wniosek został odrzucony przez Sejm, a parlament przegłosował ustawę podwyższającą wiek emerytalny do 67 lat dla kobiet i mężczyzn. – Po pięciu latach mamy wiek emerytalny przywrócony do takiego, jaki obowiązywał przed reformą, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn – podkreślał Piotr Duda. Dodał również, że urzędnicy z Unii Europejskiej powinni bronić godności pracownika, a nie sprzeciwiać się obniżeniu i zróżnicowaniu wieku emerytalnego. – Odpowiadamy biurokratom z Brukseli: zróżnicowanie wieku emerytalnego nie jest dyskry-



Foto: tysol.pl/Marcin Żeglirski

minacją a przywilejem. Nasze prawo, nasz wybór – podkreślił szef Solidarności. Zazaczył również, że Solidarność nie wyklucza zorganizowania protestu w Brukseli, jeżeli unijni urzędnicy nie zmienią swojej postawy w kwestii systemu emerytalnego w Polsce.

Ksenia Ulanowicz-Sienkiel z Krajowej Sekcji Młodych NSZZ Solidarność i przewodnicząca związku w Eurobanku dodała, że dyskryminacją dla Polek jest to, że zarabiają znacznie mniej niż ich koleżanki w krajach zachodnich. – Nie jest

dyskryminacją, że mamy wybór, kiedy chcemy iść na emeryturę – dodała. Za wsparcie uczestnikom manifestacji podziękowała Joanna Kruk, przewodnicząca Krajowej Sekcji Kobiet NSZZ Solidarność. – Dziękuję, że jesteście solidarni okazując nam szacunek. Dziękuję za wiarę w to, że polskie kobiety potrafią dokonywać słuszných wyborów – powiedziała Joanna Kruk.

Podczas pikietki na ręce wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Ryszarda Czarneckiego przekazana została petycja skierowana do przewod-

niczącego Komisji Europejskiej. W dokumencie NSZZ Solidarność uznała za niedopuszczalne stawianie Polsce zarzutów dyskryminacji w związku ze zróżnicowaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, a sam fakt ingerencji w demokratyczne decyzje społeczeństwa za bezprawny. W piśmie wezwano również Komisję Europejską do zaprzestania nacisków i działań nękających wobec Polski. – Zróżnicowanie wieku emerytalnego jest zgodne w polską konstytucję – napisano w petycji.

Ingerencja Komisji Europejskiej w sprawę obniżenia i zrównania wieku emerytalnego w Polsce rozpoczęła się w momencie nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych. Pod koniec lipca wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans podkreślił, że ze względu na różny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, sędziowie będą w różnym wieku przenoszeni w stan spoczynku. Timmermans uznał, że taka sytuacja oznacza złamanie unijnego prawa.

Po tych wypowiedziach wiceprzewodniczącego Komisji

Europejskiej Solidarność zwróciła się z pytaniem do KE, czy oznaczają one także zakwestionowanie różnego wieku kobiet i mężczyzn w ogóle. W odpowiedzi na pismo Solidarności, KE potwierdziła, że ma zastrzeżenia do zmian w polskim systemie emerytalnym. Unijni urzędnicy stwierdzili, że niższy wiek emerytalny dla kobiet stanowi dyskryminację oraz zapowiedzieli naciski na polski rząd w celu ponownego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

AGNIESZKA KONIECZNY

Komunikat

Harmonogram szkoleń związkowych

wrzesień-grudzień 2017 roku

Miejsce szkoleń: szkolenia stacjonarne w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach (ul. Floriana 7) i w biurach terenowych ZR

27-28 września

Spory zbiorowe – prowadzi Jadwiga Piechocka, BT Rybnik

23-24 października

Wzmocnienie kompetencji lidera związkowego: wystąpienia publiczne i sztuka rozmowy – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik, sala 108

25-26 października

Negocjacje II – warsztaty doskonalące (dla osób, które uczestniczyły w szkoleniu Negocjacje I) – prowadzi: Jacek Majewski, sala 108

7 listopada

Szkolenie doskonalące dla społecznych inspektorów pracy: protokoły powypadkowe – prowadzi: OIP Katowice, sala 108

20-21 listopada

Szkolenie podstawowe dla SIP – prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik/ Andrzej Kampa/ OIP Katowice, sala 108

22-23 listopada

Zagadnienia statutowo-organizacyjne i księgowo dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych – prowadzi: Andrzej Kampa/ Beata Kocerba, sala 108

28-29 listopada

Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108

30 listopada -1 grudnia

Komunikacja w sytuacjach kryzysowych dla liderów organizacji – prowadzi: Maryla Kościńska (KK NSZZ Solidarność), sala 108

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

Agnieszka Lenartowicz (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl

Z Marcinem Dańcem, jednym z najbardziej znanych polskich artystów kabaretowych oraz ambasadorem Fundacji Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej rozmawiała Agnieszka Konieczny

Jeśli możesz komuś pomóc, zrób to!

Wiele instytucji zwraca się do Pana z prośbą o pomoc, bardzo często bierze Pan udział w koncertach, z których dochód przeznaczony jest na cele charytatywne, takie jak zakup karetki dla pogotowia, protez dla osoby, która straciła nogi czy wyjazd na wakacje dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem. Wśród inicjatyw wspieranych przez Pana jest także krwiodawstwo. Dlaczego?

– Działalność charytatywna to jeden z najważniejszych celów w moim życiu. Moja śp. mamusia zawsze mówiła: jeśli możesz komuś pomóc, rób to i specjalnie tego nie rozgłaszaj. Dlatego o wszystkim, co powiem, musi Pani napisać... małą czcionką! (śmiech). Zadzwoił do mnie Mieciu Barański, były honorowy Konsul Słowenii, którego znam chyba ze 100 lat, i powiedział, że Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz poprosi mnie o wsparcie, to jako posiadacz złotej odznaki honorowego krwiodawcy, nie mogłem odmówić. W czasach młodości regularnie oddawałem krew, ale robiłem to nie dlatego, żeby mieć wolne w szkole, czy w pracy. Ja przecież mam taką pracę, w której nie mogę dostarczyć widzom L4.

Jak oddawało się krew w PRL-u?

– To było w czasach, gdy czekolada była tylko w... Peweksie, a w sklepach pojawiał się jedynie wyrób czekoladopodobny, który nazywałem „podobno czekoladą”. Jeśli jeszcze dostawało się białą, świeżutką bułkę i gruby plaster szynki, to było wydarzenie...

W jaki sposób powinniśmy przekonywać innych, że warto dzielić się krwią i należy to robić?

– W najprostszy. Mówiąc: aby tobie krew nigdy nie była potrzebna, a także tłumacząc, że oddawanie krwi jest szalenie proste. Nie potrzeba wielkiego zachodu, nie trzeba nigdzie jeździć. Specjalnie przystosowane busy regu-

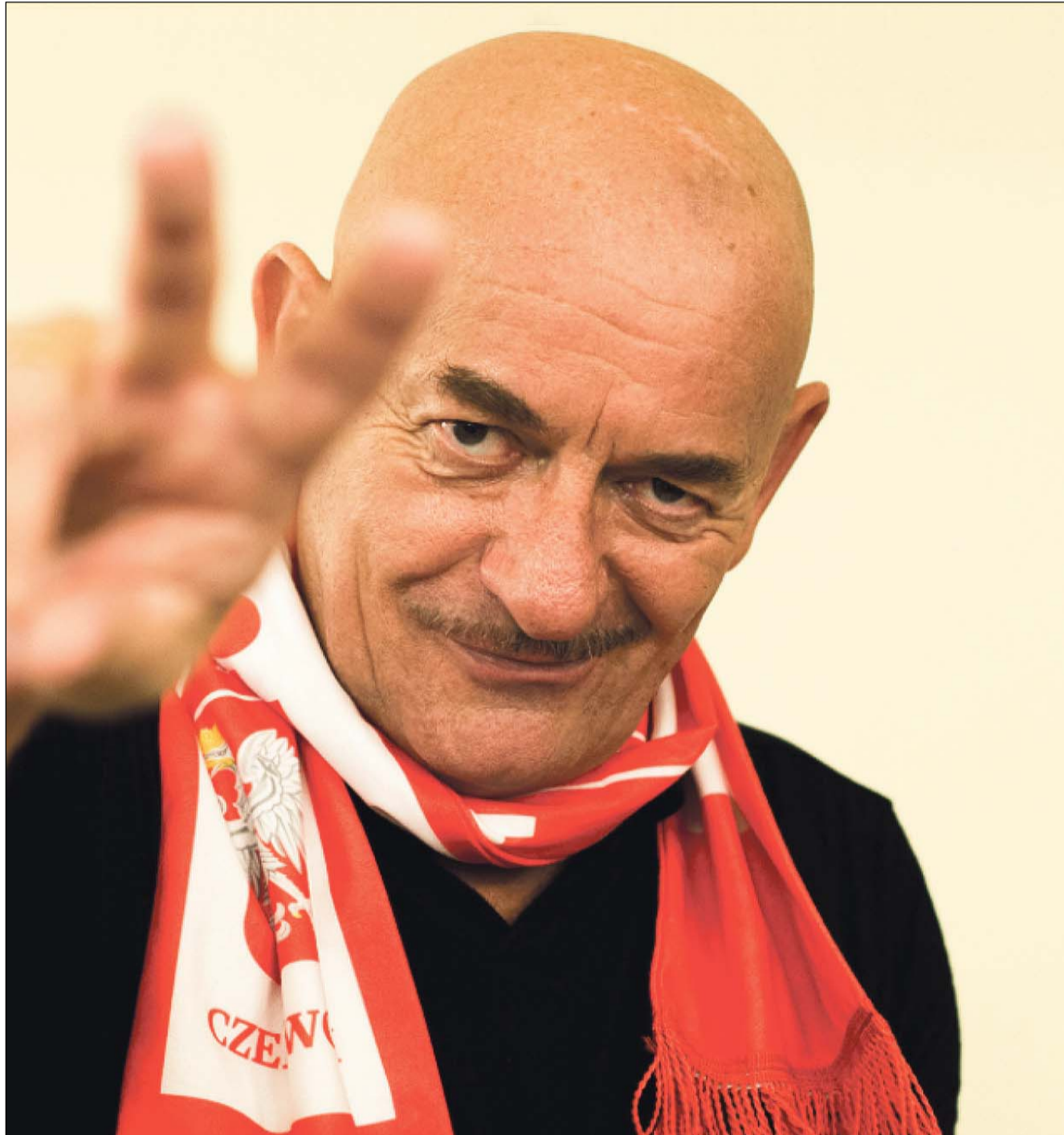


Foto: TŚD

larne pojawiają się na rynkach wielu miast. Podczas spaceru chłopak może powiedzieć dziewczynie: zaczekaj na mnie lub chodźmy razem. Ona od razu będzie wiedziała, że on ma dobre serce! Dosłownie i w przenośni. Jeżeli ktoś się boi

ukłucia, niech zamknie oczy. Satysfakcji z tego, że można komuś pomóc, oddając mu swoją krew, nie da się przeliczyć na żadne honoraria. **W naszym kraju zarejestrowanych jest niespełna 3 miliony honorowych krwiodawców,**

ale krew systematycznie oddaje ok. 25 proc. z nich. To dużo, czy mało?

– Dużo, ale chciałbym, żeby w ciągu najbliższych 10 lat ta liczba podwoiła się. Żeby nigdy nie doszło do sytuacji, w której ktoś mógł przeżyć,

ale mu się nie udało, bo krew dotarła zbyt późno.

Co jeszcze można zrobić, by promować oddawanie krwi?

– Gadać o tym w nieskończoność. Materiały pokazujące, w jaki sposób krwiodawstwo pomogło w ratowaniu ludz-

kiego życia, powinny być publikowane w radiu i w telewizji najczęściej, jak to możliwe.

Podczas Memoriału im. Agaty Mróz-Olszewskiej przedstawiciele Fundacji Kropla Życia będą zachęcać kibiców siatkówki, by zapisywali się do bazy dawców szpiku kostnego. To równie ważna inicjatywa, ale zdecydowanie mniej się o niej mówi niż o akcjach krwiodawstwa...

– Podzielenie się szpikiem kostnym posiada jeszcze bardziej unikatowy wymiar. Chory, który otrzymał szpik ma możliwość spotkania się ze swoim dawcą, czyli osobą dzięki której żyje. Z drugiej strony dawca może mieć taką satysfakcję, jakby 40 razy zdobył Mount Everest.

Oddawanie szpiku kostnego także nie jest trudne, ale rodzi wiele obaw...

– Niepokój związany jest z tym, że taki zabieg trzeba przeprowadzić w szpitalu, a to w naszej świadomości może oznaczać, że pojawią się jakieś komplikacje. Tymczasem to prosta akcja, która nie trwa dłużej niż wizyta u dentysty. **Czy takie memoriały, jak ten, który odbędzie się na początku października w Dąbrowie Górniczej są potrzebne?**

– Każdy memoriał przypomina młodym ludziom fantastyczne osoby, które dzięki swoim wynikom sprawiły satysfakcję całej Polsce.

Takie jak Agata Mróz-Olszewska. Które cechy charakteru najbardziej Pan cenil w tej siatkarce?

– Nie miałem okazji poznać tej wspaniałej zawodniczki. Szkoda, bo bardzo cenię skromnych ludzi, a ona właśnie taka była. Równocześnie posiadała niezwykle silną wolę i jasno określony cel, chciała być najlepsza i ciężko trenowała, by dwukrotnie zdobyć tytuł mistrzowski. W ciągu ostatnich miesięcy swojego życia udowodniła, że warto myśleć o innych. Pokazała, że nawet w tak bardzo kryzysowej sytuacji, jaką jest choroba, człowiek tak wiele może z siebie dać. ■

VI Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej

W dniach od 6 do 8 października 2017 roku w Hali Widowiskowo-Sportowej „Centrum” w Dąbrowie Górniczej zorganizowany zostanie VI Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej z udziałem żeńskich klubów siatkarskich z Polski, Czech, Węgier i Izraela.

Wydarzenie honorowym patronatem objęła małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda, a jednym z patronów medialnych turnieju

jest Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność.

W turnieju wezmą udział zespoły: MKS Dąbrowa Górnicza, TJ Sokół Frydek-Místek, Békéscsabaí RSE oraz KFAR Saba. W ramach Memoriału rozegrany zostanie także Mecz o Superpuchar Polski pomiędzy drużynami Chemik Police i Budowlani Łódź.

Turniej organizuje Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej, która wraz z

m.in. Regionalnymi Centrami Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, klubami honorowych dawców krwi, szkołami edukuje i uwarściwia społeczeństwo na potrzeby krwiodawstwa, transplantacji i poszukiwania dawców szpiku kostnego. – Memoriał jest wyrazem oddania hołdu znakomitej siatkarce Agacie Mróz-Olszewskiej, która poprzez walkę na boisku i walkę z chorobą, mówiła o potrzebie pomagania

innym. Za przykładem Agaty idea pomagania wpłynęła pozytywnie na działania kibiców i różnych środowisk społecznych, którzy w trosce o zdrowie i życie siatkarki oddawali krew i zapisywali się do rejestru dawców szpiku kostnego. Agata Mróz-Olszewska udowodniła, że prawdziwy sukces osiągniesz wtedy, kiedy dzielisz się z innymi – mówi Edward Długaj, prezes Zarządu Fundacji Kropla Życia.

W programie imprezy znajdą się prezentacje organizacji, fundacji i szkół im. Agaty Mróz-Olszewskiej, pokazy udzielania pierwszej pomocy oraz akcje krwiodawstwa i rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego. Jedną z atrakcji będzie także parada motocyklistów.

Więcej informacji na ten temat można uzyskać pod adresem www.kroplazycia.pl oraz na facebooku: KroplaZycia i MemoriałAgaty. Fundacja

Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej założona została w 2010 roku. Jej statutowym celem jest pomoc osobom cierpiącym na nowotwory krwi oraz choroby pokrewne. Poprzez akcję „Podaruj innym cząsteczkę siebie” Fundacja stara się popularyzować wiedzę na temat krwiodawstwa, krwiolecznictwa i przeszczepu szpiku kostnego oraz zachęcać do oddawania krwi.

W dniach 16-17 września odbyła się Ogólnopolska 35. Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Pod hasłem „Matka sprawiedliwości społecznej nauczycielką miłosierdzia” do Częstochowy przybyły tysiące związkowców z Solidarności z całej Polski.

Pielgrzymka Ludzi Pracy

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była niedzielna uroczysta msza. Przed nabożeństwem związkowców przywitał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. Podkreślił, że ich doroczne modlitewne spotkania na Jasnej Górze są wypełnieniem testamentu kapelana Solidarności bł. księdza Jerzego Popiełuszki, inicjatora pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę. – Nie chcecie Ojczyzny, która was nic nie kosztuje – to słowa św. Jana Pawła II, słowa, które były w sercu bł. ks. Jerzego, bo Ojczyzna kosztuje. Błogosławiony ksiądz Jerzy oddał za nią życie. My ludzie Solidarności na co dzień realizujemy jego testament, a także testament roku 80-tego, tych wszystkich porozumień, które zostały spisane, a nie wypełnione – podkreślił szef KK.

Przewodniczący wskazał też, że Solidarność przez cały czas prowadzi ciężką pracę na rzecz pracowników. Zaznaczył, że ważnym efektem działań związku będzie wejście w życie od 1 października przepisów dotyczących obniżenia wieku emerytalnego. Przypomniał też, że to dzięki Solidarności nastąpiła zmiana ustawy o agencjach pracy tymczasowej.



Foto: Marek Krawczyk

– Dlatego dzisiaj jesteśmy u tronu Jasnogórskiej Pani, aby modlić się i dziękować za pracę, za bezpieczną pracę i sprawiedliwość społeczną. Dzisiaj mogło być nas więcej, ale wielu z nas szczególnie kobiety, muszą

pracować w hipermarketach, niekoniecznie w sklepach pierwszej potrzeby. Dlatego z tego miejsca po raz kolejny apeluję do rządzących: 500 plus to nie wszystko, dopełnieniem programu jest dbałość o rodzinę,

bo niedziela jest dla Boga i rodziny – mówił Piotr Duda.

Do pielgrzymów list skierował prezydent RP Andrzej Duda. – Solidarność zawsze walczyła nie tylko o chleb, który jest w ludzkim życiu bardzo ważny,

ale również o ludzką podmiotowość, o wartości fundamentalne w życiu jednostek i narodów – napisał w liście odczytanym przez Agnieszkę Lenartowicz-Łysik, społecznego doradcę w Kancelarii Prezydenta RP. – Nie

da się stworzyć silnej gospodarki i sprawiedliwego ładu społecznego bez uwzględnienia głosu świata pracy. O sprawach polskich pracowników nie powinien decydować tylko rynek. Muszą być one troską państwa, przedmiotem dialogu społecznego i dalekowzrocznego kompromisu, który będzie łączył potrzeby i interesy wielu stron – podkreślił prezydent Duda.

Koncelebrowanej mszy świętej przewodniczył krajowy duszpasterz Ludzi Pracy abp Józef Kupny. W homilii bp Roman Pindel z diecezji bielsko-żywieckiej wskazał, że na Jasną Górę przybyli ludzie, dla których bardzo ważne są prawa pracownika, rola związku zawodowego oraz sprawiedliwość społeczna. W kontekście hasła pielgrzymki „Matka sprawiedliwości społecznej nauczycielką miłosierdzia” zachęcał pielgrzymów do posłuszeństwa wobec Maryji.

Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę odbywają się co roku w trzecią sobotę i niedzielę września. Zainicjował je w 1983 roku kapelan Solidarności bł. ks. Jerzy Popiełuszko, organizując pielgrzymkę do Częstochowy dla robotników z Huty Warszawa. W kolejnych latach pielgrzymki zyskały ogólnopolski charakter.

BEATA GAJDISZEWSKA

Śląski „Biuletyn IPN”

Historii Górnego Śląska XX wieku poświęcony jest najnowszy numer ogólnopolskiego „Biuletynu IPN”. Promocja miesięcznika odbędzie się 21 września o godz. 11.00 w Przystanku Historia – Centrum Edukacyjne IPN im. Henryka Sławika w Katowicach przy ul. św. Jana 10.

Jak informuje Monika Kobylańska, asystent prasowy Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, autorami wszystkich artykułów w dziewiątym numerze biuletynu są historycy katowickiego Instytutu. W swoich publikacjach podkreślają m.in. bardzo duże znaczenie Górnego Śląska dla odradzającej się w okresie międzywojennym gospodarki Polski oraz szczególnie status naszego regionu na mapie kraju. – W okresie II Rzeczypospolitej województwo śląskie posiadało najmniejszą powierzchnię, ale miało dużą autonomię. Posiadało m.in. własny parlament – podkreśla Monika Kobylańska.

Wiele artykułów poświęconych jest również bezwzględnej polityce narodowościowej, prowadzonej wobec mieszkańców naszego regionu najpierw przez Niemców, a później przez Sowieców. – W czasie II wojny świa-



Foto: TSD/IPN

towej Górny Śląsk był wcielony do III Rzeszy. Polacy byli brutalnie represjonowani i ginęli w masowych egzekucjach. Tych, których uznano za nadających się do zniemczenia wpisywano na Niemiecką Listę Narodowościową. Po wojnie Rosjanie zgotowali im podobną gehennę. Tysiące z nich nie powróciło z sowieckich łagrów – mówi Kobylańska.

W biuletynie historycy IPN opisują też dzieje Górnego

Śląska pod rządami komunistów. Na łamach czasopisma wspominają również znanych Ślązaków. Przypominają m.in. ks. Franciszka Blachnickiego. Przy tej okazji do czasopisma dołączona została płyta DVD z filmem „Prorok nie umiera. Ks. Franciszek Blachnicki” w reżyserii Adama Kraśnickiego. – W stałym cyklu „Polskie rodziny” zamieściliśmy też wspomnienie bohaterskiej rodziny Krzyżow-

skich z Tychów, organizującej w okresie II wojny światowej ruch oporu w tym mieście – informuje asystent prasowy katowickiego IPN.

W spotkaniu promującym najnowszy numer „Biuletynu IPN” udział wezmą: Jan Ruman, redaktor naczelny miesięcznika oraz historycy z Oddziału IPN w Katowicach: dr hab. Adam Dziuba, dr Jarosław Neja oraz dr Grzegorz Bębniak.

BEA

Rocznica tragedii w rudzkiej kopalni

18 września w Rudzie Śląskiej odbyły się uroczystości związane z ósmą rocznicą katastrofy w rudzkiej kopalni Wujek ruch Śląsk. Pod pomnikiem upamiętniającym 20 górników, którzy stracili ich rodziny oraz przedstawiciele związków zawodowych, zarządu Polskiej Grupy Górniczej i samorządowcy.

– W ten sposób co roku czcimy pamięć naszych kolegów. To dla nas zawsze bardzo bolesne chwile. W tym dniu powracają wspomnienia o wszystkich, którzy zginęli w katastrofie. Wśród nich było 6 związkowców z Solidarności – mówi Piotr Bienek, przewodniczący związku w kopalni Wujek ruch Śląsk.

Do katastrofy w kopalni doszło 18 września 2009 roku o godz. 10.15. Podczas pracy kombajnu na poziomie 1050 m pod ziemią przy pokładzie 409 zapalił się metan. W tym rejonie pracowało ponad 200 górników. Ogień błyskawicznie się rozprzestrzenił. Temperatura sięgała tam

blisko 1000 stopni Celsjusza. W wyniku wybuchu zginęło 20 górników. 12 z nich poniosło śmierć na miejscu, a 8 zmarło w szpitalach. Na skutek katastrofy ponad 30 pracowników kopalni zostało rannych. – Zawsze po uroczystościach spotykamy się z nimi w siedzibie związku w kopalni. Przez długi czas wspieraliśmy ich w trakcie rekonwalescencji. Zbieraliśmy dla nich pieniądze na leki. Po katastrofie część z nich już nie pracuje w kopalni. Odeszli na renty lub na emerytury. Niektórzy wciąż jeszcze borykają się z problemami zdrowotnymi – informuje Piotr Bienek.

Uroczystości upamiętniające tragedię w kopalni Wujek ruch Śląsk poprzedziła msza święta w miejscowym kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach. Podczas nabożeństwa wokół ołtarza zebrały się poczty sztandarowe, górnicy w galowych strojach i ratownicy górniczy.

BG

Łukasz Woćławek
CDO24



Ocena pracownika samorządowego

Względem pracowników samorządowych określono, w sformalizowany sposób, zasady dokonywania ich oceny, a także konsekwencje ewentualnej oceny negatywnej oraz możliwości odwoływania się przez pracowników samorządowych od takiej oceny. Mianowicie zgodnie z treścią art. 27 ustawy o pracownikach samorządowych:

1. Pracownik samorządowy zatrudniony na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, podlega okresowej ocenie, zwanej dalej „oceną”.
2. Oceny na piśmie dokonuje bezpośredni przełożony pracownika samorządowego, nie rzadziej niż raz na 2 lata i nie częściej niż raz na 6 miesięcy.
3. Ocena dotyczy wywiązywania się przez pracownika samorządowego z obowiązków wynikających z zakresu czynności na zajmowanym stanowisku oraz obowiązków określonych w art. 24 i art. 25 ust. 1.
4. Bezpośredni przełożony niezwłocznie doręcza ocenę pracownikowi samorządowemu oraz kierownikowi jednostki, w której pracownik jest zatrudniony.
5. Pracownikowi samorządowemu od dokonanej oceny przysługuje odwołanie do kierownika jednostki, w której pracownik jest zatrudniony, w terminie 7 dni od dnia doręczenia oceny.
6. Odwołanie rozpatruje się w terminie 14 dni od dnia wniesienia.

7. W przypadku uwzględnienia odwołania ocenę zmienia się albo dokonuje się oceny po raz drugi.

8. W przypadku uzyskania przez pracownika samorządowego negatywnej oceny, ponownej jego oceny dokonuje się nie wcześniej niż po upływie 3 miesięcy od dnia zakończenia poprzedniej oceny.

9. Uzyskanie ponownej negatywnej oceny, o której mowa w ust. 8, skutkuje rozwiązaniem umowy o pracę, z zachowaniem okresów wypowiedzenia.

Co istotne, ustawodawca pozostawił kierownikom jednostek możliwość określenia w drodze zarządzenia, sposobu dokonywania okresowych ocen, okresów, za które jest sporządzana ocena, kryteriów, na podstawie których jest sporządzana ocena, oraz skali ocen, biorąc pod uwagę potrzebę prawidłowego dokonywania tych ocen oraz specyfikę funkcjonowania jednostki (art. 28 ww. ustawy). Zrezygnowano z określenia zasad i trybu dokonywania ocen okresowych w rozporządzeniu Rady Ministrów. Poprzednia regulacja ocen w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie sposobu i trybu dokonywania ocen kwalifikacyjnych pracowników samorządowych była krytykowaną jako nadmiernie scentralizowana, wprowadzająca przestarzały model oceniania pracownika tylko przez kierownika oraz skoncentrowana na proceduralnych szczegółach, przy lekceważeniu ważnych kwestii

merytorycznych. Obecnie kompetencje do określenia sposobu dokonywania ocen okresowych, okresów, za które sporządzana jest ocena, kryteriów, na podstawie których ocena jest dokonywana, oraz skali ocen posiada kierownik jednostki samorządowej. Stwarza to większą elastyczność w przypadku konieczności dokonania zmiany dotychczasowych kryteriów ocen (A. Rycak, Komentarz do ustawy o pracownikach samorządowych, wyd. II, WK 2016).

Należy zwrócić uwagę na szczególnego rodzaju „niebezpieczeństwo” dla pracownika samorządowego, który otrzymał negatywną ocenę pracy. W takim wypadku minimalny okres pomiędzy ocenami ulega skróceniu z 6 do jedynie 3 miesięcy, a w razie uzyskania ponownej oceny negatywnej kierownik jednostki rozwiązuje z takim pracownikiem umowę o pracę w trybie wypowiedzenia. Nie ma więc kierownik jednostki w tym zakresie swobody. Zaistnienie przesłanki w postaci ponownej oceny negatywnej obliguje go do wypowiedzenia pracownikowi samorządowemu umowy o pracę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 7.03.2012 r., sygn. akt II PK 155/11 pracownik może w toku postępowania sądowego toczącego się na skutek odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę z przyczyny określonej w art. 27 ust. 9 ustawy z 2008 r. o pracownikach samorządowych kwestionować zasadność negatywnych ocen pracy, nawet jeżeli

uprzednio nie odwołał się od nich do kierownika jednostki, bowiem w przeciwnym razie faktycznie zostałby pozbawiony możliwości kwestionowania zasadności wypowiedzenia. Jednakże w takiej sytuacji to pracownik jest zobowiązany do wykazywania w tym zakresie inicjatywy dowodowej. Z tego względu zasadnym jest w przypadku otrzymania przez pracownika samorządowego oceny negatywnej – złożenie stosownego odwołania od takiej oceny. W przeciwnym bowiem wypadku, w toku postępowania sądowego toczącego się na skutek odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę z przyczyny określonej w art. 27 ust. 9 ustawy z 2008 r. o pracownikach samorządowych, rozkład ciężaru dowodu będzie niekorzystny dla pracownika.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej. Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2017 roku): **4.474,00 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): **750 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku): **1.200 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku): **900 zł**

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

ALICJI SKOTNICKIEJ

wiceprzewodniczącej Solidarności w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach, długoletniej członkini prezydium Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Łącząc się w żałobie i smutku z Jej

Rodziną i Bliskimi

wyrazy najgłębszego współczucia i słowa otuchy w imieniu koleżanek i kolegów z RSN

przekazuje
przewodniczącą
Kazimierz Siciński

Koledze

Andrzejowi Flakowi

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

MAMY

w imieniu koleżanek i kolegów z Solidarności w Alchemii S.A. w Chorzowie

składa
przewodniczącą
Stefania Penkała

Po śmierci naszej Koleżanki

ALICJI SKOTNICKIEJ

łączymy się w bólu z Jej

Rodziną i Bliskimi

Będziemy zawsze o Niej pamiętać i modlić się o pokój Jej duszy.

W imieniu koleżanek i kolegów z Solidarności Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

przewodniczącą
Danuta Jarosz

Z głębokim żalem pożegnaliśmy naszą wiceprzewodniczącą

ALICJĘ SKOTNICKĄ

Rodzinie i Bliskim

wyrazy serdecznego współczucia oraz zapewnienia o modlitwie w intencji Zmarłej w imieniu koleżanek i kolegów z Solidarności IMN w Gliwicach

przekazuje
przewodniczącą
Krystian Cichy

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 20.09.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **JAK DONIOŚŁY TABLOIDY**, ktoś zajął Musze telefon z „gołymi” zdjęciami Muchy. Szok i niedowierzanie – to były pierwsze odczucia, jakie nas ogarnęły po odczytaniu nagłówka. Okazało się jednak, że nie chodzi tu ani o prezydenckiego ministra Pawła Muchę, ani o dawną ministrowie sportu Joannę Muchę, ale o aktorkę Annę Muchę. A potem zaczęliśmy sobie zadawać pytanie, czym tu się właściwie emocjonować? Przecież pokazywanie gołej d... jest częścią tego zawodu. Aktorstwa zresztą też.

» **RÓŻNE SŁYSZELIŚMY TŁUMACZENIA SIĘ** w historii polskiej polityki i jej okolic. Przy części z nich szkolna wymówka, że „pies zeżarł mi zeszyt z pracą domową” to Alpy kreatywności i finezji, a stan „pomroczości jasnej” to Himalaje owych umiejętności. Dlatego ze zdumieniem i zadowoleniem przywitaliśmy pomysł rzecznika Sądu Najwyższego, jak w sposób uniwersalny, elegancki i także bezkonfliktowo brzmiący się tłumaczyć. Zapamiętajcie i zapiszcie: „W trudnym okresie stresów i przepracowania każdemu z nas zdarzają się kroki podjęte bezrefleksyjnie”. Genialne, prawda?

» **PAMIĘTACIE Z PEWNOŚCIĄ KULTOWEGO „MISIA”** i kultową scenę w kotłowni oraz kultową kwestię wygłoszoną przez palacza: „Pani kierowniczo! Jest zima, to musi być zimno. Takie jest odwieczne prawo natury”. Przypomniała nam się, gdy słyszeliśmy, jak prezes Kurski tłumaczył przyczyny niskiej frekwencji na opolskim festiwalu. „Kiedy pada deszcz w Opolu i kiedy jest późno, to



Foto: demotywatory.pl

po prostu ludzi nie ma” – rzekł Kura. Aż się prosiło, żeby dodać: „Takie jest odwieczne prawo natury”.

» **NIE WIEMY, JAKIE REFLEKSJE** towarzyszyły wicepremierowi i ministrowi kultury Piotrowi Glińskiemu, gdy zobaczył w Fakcie fotorelację z tego, jak spędza sobotę, ale my ubawiliśmy się setnie. Zdjęcia jak zdjęcia – jogging, shopping, łomżing, nic szczególnego, ale te komentarze autora relacji... Szczególnie ten pod zdjęciem, na którym widzimy Glińskiego przed

regałem z butelkami piwa. Brzmiało to tak: „Chociaż była sobota, minister poprzestał na kilku piwach”. Tytuł całości fotorelacji: „Minister kultury nawet pije kulturalnie”. Wicepremier na Twitterze prostował informację tabloidu, jakoby kupił cztery piwa, gdyż kupił jedynie trzy. I od razu pojawiła się rada jednego z internautów, żeby raczej kupować cztery, bo jak się przyniesie do domu trzy, to żona myśli, że jedno wypijeś po drodze. Święta prawda i święta racja.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Stoi facet w autobusie i chce, żeby gość obok skasował mu bilet, ale nie wie, jak się do niego odezwać. Myśli:

– Jedzie do mojej dzielnicy, bo nie wysiadł na poprzednim przystanku. Wiezie kwiaty, więc jedzie do kobiety. A że kwiaty ładne to i kobieta pewnie ładna. W mojej dzielnicy są dwie ładne kobiety. Moja kochanka i moja żona. Nie może jechać do mojej kochanki, bo ja tam jadę. Musi jechać do mojej żony. Moja żona ma dwóch kochanków – Andrzeja i Piotra. Andrzej jest w delegacji.

– Mógłby mi pan skasować bilet, panie Piotrze?

Zajączek przychodzi do Wilczycy, gdy Wilk jest w pracy i mówi:

– Wilczyca zdejmij staniczek, dam ci stówkę.
– Nie, no co ty, Zajączek, zaraz Wilk wróci z pracy... – ale myśli sobie... stówkę? – No dobra. Zdjęta, Zajączek pooglądał i poszedł. Za pięć minut jednak przychodzi ponownie i mówi:

– Wilczyca, zdejmij majteczki, dam ci stówkę.

Wilczyca miała wątpliwości, ale się zgodziła. Zajączek obejrzał i poszedł. Wraca za 30 minut i mówi:

– Wilczyca, chodź do łóżeczka zgrzeszymy... dam ci dwie stówki!

– Nie, no coś ty, zaraz wróci Wilk...

– Jednak po krótkim namyśle zgodziła się. Zrobili to i owo i Zajączek poszedł. Wraca Wilk:

– Był Zajączek?

– Był.

– A cztery stówki oddał?

Samochodem jedzie mechanik, elektryk i programista. W pewnym momencie silnik gaśnie, samochód się zatrzymuje. Mechanik mówi:

– Cholera, pewnie gaźnik się zatkał.

– Eee, nie. To na pewno cewka zapłonowa – stwierdza elektryk.

Programista na to:

– Chłopaki, a gdybyśmy tak spróbowali wysiąść i wsiąść jeszcze raz?

Wchodzi blondynka do windy, gdzie spotyka mężczyznę, który pyta:

– Na drugie?

– Wioletka.

Biegnie facet za odjeżdżającym z peronu pociągiem, macha rękami, krzyczy. W końcu pociąg powoli znikną za zakrętem. Zdesperowany siada na ławce. Wtem podchodzi do niego kolejarz:

– Co, pociąg panu uciekł?

– Nie ku*wa, z dworca go wygnaliem.

Mąż i żona jadą przez wieś samochodem. Nie odzywają się do siebie, bo są świeżo po kłótni. Nagle żona spostrzega stadko świń i pyta pogardliwie męża:

– Twoja rodzina?

– Tak, teściowie!

Pewna kobieta kupiła sobie w aptece podpaski. Chwilę po wyjściu zauważyła jednak, że opakowanie jest podobne

lecz podpaski inne niż te, które zawsze stosuje. Wraca do apteki:

– Czy może mi pan wymienić?

Młody farmaceuta zacerwieniony po uszy odpowiada:

– Pani wybacz, ale nigdy tego jeszcze nie robiłem!

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Reklama

ARGOTIAB™

NA BAZIE AKTYWNEGO SREBRA (TIAB)
o silnym działaniu przeciwbakteryjnym, przeciwgrzybiczym i przeciwwirusowym

GOJENIE RAN BEZ POWIKŁAŃ

www.hexanova.pl
www.argotiab.pl

SKUTECZNY PRZEBADANY KLINICZNIE WYRÓB MEDYCZNY



Krem tuba 50 ml Suchy spray 125 ml

wyrób medyczny CE



OTARCIA



ODPARZENIA



GRZYBICA STÓP



RANY



INFEKCJE SKÓRNE



URAZY SPORTOWE